24 maja ZAWODY O MISTRZOSTWO I. KLASY
W KRAKOWIE I WE LWOWIE.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

Nr. 7. Kraków-Lwów, dnia 16 maja 1914. Rok I.



Z otwarcia przystani Towarzystwa Wioślarskiego »Tryton« w Poznaniu.
Na nowej ósemce.

Adresy poszczególnych Towarzystw i Klubów.

Piłka nożna

Galicya.

Polski Związek Piłki nożnej: Prezes inż. Ludwik Christelbauer, Lwów, Wydział krajowy. Dep. IV., sekretarz O. Dżułyński, Lwów, 3-go Maja 10, II. p.
Cracovia: Wacław Wojakowski, Kraków, Dunajewskiego 3.
Wisła: Zdzisław Kiliński, Kraków, Niecała 6.
Sparta: Wł. Wiśniewski, Kraków, Tarłowska 4.
Polonia: Stanisław Stafiej, Kraków, Kapucyńska 7.
Merkury: Kraków, Rynek gł. Szara kamienica.
Krakus: Kraków - Podgórze, W. Wanicki, Kopernika.
Podgórze: Podgórze, Rękawka 28.
Makkabi: Kraków, Dietlowska 77.
Jutrzenka: Kraków, Skałeczna 5.
Młodość: J. Wiedermann, Kraków, Brzozowa 13.
Czarni: Lwów, Jabłonowskich 28.
Pogoń: Lwów, Kawiarnia Szkocka.
Lechia: A. Tyrowicz, Lwów, Piekarska 95.
Sparta: J. Pawłowski, Lwów, Anczewskich 8.
Amatorzy: Stanisław Szust, Lwów, Piekarska 14.
Lvovia: Lwów, Lenartowicza 20.
Żydowski Klub Sportowy: Lwów, Strzelecka 4.
San: Józef Jaśkiewicz, Przemyśl, Kręta 14.
Czarni: Adam Metzger, Jasło, ul. Czarneckiego.
Pogoń: A. Nowak, Jarosław, Kraszewskiego.
Rzeszowskie Koło Sportowe: Rzeszów, Grotgera 74.
Kresy: Tarnopol, A. Iwaszkiewicz, ks. Kaczały 11.
Rewera: Jan Borysiuk, Stanisławów, asek. krak.

Królestwo Polskie.

Warszawskie Koło Sportowe: Warszawa, Królewska Nr. 10.
Łódzki Klub Sportowy: Łódź, Szkolna 23.

Wielkopolska.

Związek Polskich Towarzystw Sportowych w Poznaniu: prezes Maryan Beym, Poznań, Victoriastrasse 18.
K. S. „Warta“ – E. Schütz, Poznań, św. Marcina 15.
K. S. „Posnania“ – St. Marszał, Poznań, Rybaki 20.
K. S. „Sparta“ – Matela, Poznań, Weidenthalstr. 3.
K. S. „Ostrovia“ – J. Sztok, Ostrów, Wrocławska szosa (Breslauer Chaussee).

Pozakrajowe.

Austryacki Związek Footballowy (Österreichischer Fussball-Verband): Wien I., Annagasse 7.

Kolarstwo.

Galicya.

Krakowski Klub Cyklistów i Motorzystów: sekretarz J. Rekliński, Kraków, Wiślna 4.
Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów: prezes Wiessmiler, Lwów, Wulecka 4.
Oddział Kolarzy „Sokoła“ żywieckiego: sekretarz Jan Fučik, Żywiec „Sokół“.
Oddział kolarski „Sokoła“ krak.: Fr. Ebert, księgarnia, Sławkowska 3.

Wioślarka.

Galicya.

Oddział wioślarski „Sokoła“ krakowskiego, Kraków, ul. Zwierzyniecka.
Sekcya Wioślarska Akad. Związku Sportowego. Przystań: Kraków-Dębniki, ul. Tyniecka, dawny pałac hr. Łasockich.
Tow. Wioślarskie w Nowym Sączu: Witold Reis, sekr.

Królestwo Polskie.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie: sekretarz W., Popławski, Włocławek, Królestwo Polskie.
Płockie Towarzystwo Wioślarskie: sekretarz W. Jezierski, Płock, Królestwo Polskie.
Łomżyńskie Towarzystwo Wioślarskie: sekretarz W. Szwejcer, Łomża, Królestwo Polskie.

Wielkopolska.

Klub Wioślarski w Poznaniu: sekretarz Franciszek Woźnicki, Poznań, Burggrafenstr. 5.
Towarzystwo Wioślarzy „Tryton“: prezes budowniczy Franciszek Budzyński, Poznań, Blumenstr. 5.

Tennis.

Galicya.

Sekcya Tennisowa Akad. Związku Sportowego. Boiska i lokal: Park Krakowski.

Różne.

Galicya.

Akademicki Związek Sportowy, Kraków, Uniwersytet.
Tatrzańskie Tow. Narciarzy: Kraków, Jagiellońska 11
Krakowski Klub szermierzy: Kraków, Wolska 7.
Galicyjski Klub automobilowy: Kraków, Wolska 7.
Towarzystwo Tatrzańskie: Kraków, A. Potockiego 5.
Karpackie Tow. Narciarzy: Lwów 3-go Maja 10.

Wielkopolska.

„Klub Sportowy“ (szermierka, tennis): naczelnik Gniatczyński Poznań, Gerberstr. 5.

Pozakrajowe.

Austryacki Związek Lekkiej-atletyki (Österreichischer Leichtathletik-Verband) Ernst Wengraf, Wien XIX., Hardtgasse 32.

ILUSTROWANY
TYGODNIK SPORTOWY

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: **Kraków Plac Szczepański 7.**

Cena pojedynczego numeru 20 hal.
W Królestwie Polskiem **15 kop.** — W Księstwie Poznańskiem **20 fen.**
W prenumeracie: rocznie . . . 12 koron — 12 marek — 8·— rubli
półrocznie . 6 „ — 6 „ — 4·— „
kwartalnie . 3 „ — 3 „ — 2·— „
Do nabycia we wszystkich agencyach i trafikach.

Zastępstwo na Lwów: Biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba ul. Karola Ludwika 21.
Nadesłane po 60 h. za wiersz petitowy.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy w sezonie 1913/1914.

Zawody. Działalność sportowa K. T. N. i jego członków znalazła wyraz w urządzonych w Sławsku, w dniach 14 i 15 lutego, pierwszych wielkich zawodach, połączonych z mistrzostwem Karpat, na które złożyły się bieg i skok seniorów, bieg i skok juniorów i pierwszy raz w kraju zastosowany bieg z przeszkodami. W biegu seniorów na przestrzeni 14 klm. z Hnyłyszcza przez W. Werch, Kiczerkę do Sławska przyszedł I. Jarzyna, II. Kawecki, III. Longinus, IV. Misiński z S. N. A. K. T. W skoku seniorów na wielkiej skoczni K. T. N. na Kiczerce, I. nagrodę zdobył Jarzyna, III. Leszek (II. Longinus z S. N. A. K. T., IV. Jaworski z S. N. A. Z. S.). Z kombinacyi tych biegów: I. Jarzyna, III. Kawecki, IV. Leszek (II. Longinus z S.N.A.K.T.). Jan Jarzyna otrzymał tytuł mistrza Karpat na r. 1914 i nagrodę honorową, ufundowaną przez Wydział K. T. N. w postaci srebrnej szkatuły. W biegu juniorów, na przestrzeni 8 klm. z Kazanowca przez Kiczerkę do Sławska: I. Amski, II. Zagórski sen., III. Zagórski jun., IV. Tadzik; w skoku juniorów na małej skoczni K. T. N. na Kiczerce: II. Tadzik, IV. Zagórski sen., (I. Longinus z S. N. A. K. T., III. Jaworski z S. N. A. Z. S.). Z kombinacyi tych biegów: I. W. Zagórski, II. Tadzik, III. Amski, IV. S. Zagórski. W biegu z przeszkodami na przestrzeni 2 klm. z Kiczerki do skoczni K. T. N. przyszedł I. Leszek, (II Jaworski, III. Dutkiewicz z S. N. A. Z. S.). Wszyscy członkowie K. T. N. Zawodom przypatrywała się zebrana, w ilości około 200 osób, publiczność, która ze Lwowa specyalnym pociągiem przybyła do Sławska. Organizacya zawodów wypadła bez zarzutu.

Ponadto członkowie K. T. N. zdobyli szereg pięknych zwycięstw w urządzanych przez zaprzyjaźnione z K. T. N. Towarzystwa zawodach narciarskich, a mianowicie:

S. N. A. K. T. w Sławsku, 4 i 5 stycznia, w biegu seniorów: I. Jarzyna; w biegu juniorów: I. Pawłowski, III. Scott. W skoku seniorów: I. Pawłowski, II. Jarzyna; w skoku juniorów: I. Pawłowski, II. Zagórski jun., III. Zagórski sen.

S. N. A. Z. S. w Zakopanem, 31 grudnia i 1 stycznia, w biegu juniorów: I. Wasilewski „Czarni" (Memoryał Szulakiewicza) w Sławsku, 19 stycznia, w biegu: I. Kawecki, II. Worosz; w skoku: I. Pawłowski, II. Worosz; w ogólnej klasyfikacyi: I. Worosz, II. Kawecki.

T. T. N. w Zakopanem, 1 i 2 lutego, w skoku seniorów: I. Jarzyna, II. Worosz, III. Kawecki; w biegu płaskim na 100 m.: II. Pawłowski.

Oddział narciarski XI. korpusu w Worochcie, 8 lutego, w biegu i skoku: I. Jarzyna, II. Worosz, III. Kawecki; w zawodach w Mariazell, 16 lutego, w biegu w terenie ponad 16 klm. III-ci Bednarski.

We wszystkich zawodach bieżącego sezonu brali udział członkowie K. T. N., a wyniki osiągnięte w tych zawodach są naprawdę imponujące i dowodzą wielkiej sprawności sportowej tychże członków. Bieg rozstawny drużynowy o puhar K. T. N. odwołano z powodu niedostatecznych dla zawodów warunków śniegowych, również nie doszły do skutku zawody mieszane, zapowiedziane na dzień 15 marca.

Turystyka. Przechodząc do działalności K. T. N. i jego członków z zakresu turystyki narciarskiej, spotykamy tu potężny rozrost. Uprawianie samodzielne turystyki zimowej do niedawna, dostępne pewnej kategoryi narciarzy — w dwu ostatnich sezonach, a przedewszystkiem w bieżącym, znalazło tak szerokie rozpowszechnienie, że szczegółowe wykazanie frekwencyi odbytych przez wszystkich członków K. T. N. wycieczek, zwiedzonych szczytów, dat i ilości uczestników, przechodzi poprostu ramy niniejszego opisu. Żywa ta działalność członków K. T. N. ma swoje umocowanie w stworzonych przez całą dotychczasową pracę K. T. N., warunkach, w których indywidualizm członków wyładowuje się w kierunku uprawiania turystyki w sposób samodzielny.

Wycieczki. Sezon wycieczkowy rozpoczął się 30 listopada wycieczką do Sławska w ilości 22 osób. Ogółem urządziło K. T. N. wycieczek do Sławska 20, z przeciętną ilością od 10—45 uczestników i kilka dalszych z liczbą osób do 10. Na powyższych wycieczkach K. T. N. i wycieczkach członków K. T. N., zwiedzono w bieżącym sezonie następujące pasma i szczyty, niektóre z tych po kilkakroć, a nawet kilkanaście razy. I tak:

W Bieszczadach: Zełemin, Kodrawiec, Muty, Szyroka, Czarna Góra, Ubicz, Kindrat, Matachin, Daszkowiec, Bukowiec, Magura, Sekul, W. Werch, Ilsa, Pliszki, Trościan i Kiczera.

W Borsawie: Stoj, Wełyki Werch, Zeniowa, Szkalianka, Gemba.

W Czarnohorze: Szesul, Pietros, Howerla, Dancerz, Spyci, Łamski, Turkuł i Temnatik.

W Czarnej Połoninie: Czarna Klewa, Wielka Bratkowska.

Pozatem członkowie K. T. N. pp.: inż. Dudryk, inż.



Z matchu »Polonia« — »Cracowia«. Pod bramką Polonii.

Jakobczyński i inż. Pietruszewicz zwiedzili poraz pierwszy, na północny-wschód od Sławska położony, Smerek 1425 mtr. i ciż sami z podpisanym byli pierwsi na półn.-wschód od Sławska leżących szczytach Czornej Sechły 1287 m., Bukowinca 1262 m., Czernie 996 m. i Touharskiego 1116 m. Dla członków niewyjeżdżających w góry, urządziło K. T. N. w grudniu ćwiczenia w Parku Stryjskim i dwa spacery w okolice Pohulanki i Czartowskiej Skały, oraz trzy podobne spacery w styczniu. Ilość uczestników pojedynczego spaceru od 5—20 osób.

(C. d. n.)

WACŁAW MAJEWSKI.

Na Wiśle i Dunajcu.

(Dokończenie).

Dużo zaparcia się siebie wymagało od nas pokonywanie takich przeszkód; podniętą do czynu była malejąca z każdą chwilą przestrzeń dzieląca nas od Nowego Sącza; nagrodą przedziwne górskie widoki, do złudzenia przypominające Pieniny. Źle-bym zrobił dla scharakteryzowania podróży po Dunajcu, gdybym opuścił te miejsca na rzece, które rozdzielały wyżej opisane spady; otóż spiętrzona garbami skalnymi woda zatrzymywała się niemal w swoim biegu, tworząc rozległe stawy, a nam nastręczając teren łatwy i doskonałą sposobność do wiosłowania.

O godz. 7 wieczorem stanęliśmy w Znamirowicach zupełnie wyczerpani. Chatka nadbrzeżna z gościnnymi gospodarzami dała nam, podróżującym w tak ciężkich warunkach, miły wypoczynek.

To też nic dziwnego, że nazajutrz przecierając ze snu oczy i wygrzebując się z mas siana (spaliśmy w stodole), czuliśmy w sobie dawną energię i siłę. Ostatni dzień dostarczył nam najmilszych wrażeń. Rzeka stawała się coraz łatwiejszą do jazdy i gdyby nie ostatnie 6 km. przed Nowym Sączem, mógłbym powiedzieć, że najmniej wysiłku od nas wymagała. Koło południa spotkaliśmy się pod mostem kurowskim z pierwszymi zwiastunami naszego tryumfu sportowego: byli to dwaj członkowie nowo-sądeckiego T-wa wioślarskiego, którzy na maleńkich czółnach przyjechali aż tu winszować nam sukcesów podróży. O kilka kilometrów dalej pod Marcinkowicami, złączyła się z nami cała flotyla (15 czółen) tych sympatycznych wioślarzy, którzy odtąd dzielili wspólnie z nami trudy przebycia ostatnich ciężkich chwil na Dunajcu.

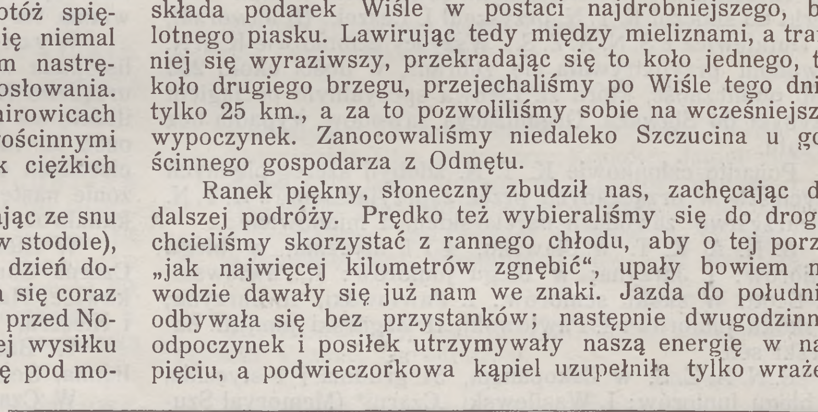
Tyle drogi już poza nami, wszystkie przeszkody, więc i ten „lej wodny“ prawie że pod samym mostem w Nowym Sączu, pokonane, teraz tylko uchwyć mocno wiosła w dłonie, załogi i masz tryumfalny wjazd do miasta, jakiego nam każdy pozazdrościć może. Zgotowali go „dzielnym azetesom“ mili bracia wioślarze i setki publiczności, witającej nas z nieopisanym zapałem. Pobyt w Nowym Sączu uprzyjemniają nam, nader gościnnie podejmując, sympatyczni mieszkańcy tego grodu; to też cały następny dzień odpoczywamy tu w „słodkiej niewoli“, a dla zaprawy sportowej obwozimy po Dunajcu nadobne Nowosądeczanki. — Nazajutrz dopiero o wpół do jedenastej zmusiła nas daleka jeszcze droga powrotna do rozstania się z tymi, dla których w sercach naszych wywoziliśmy wdzięczność za okazanie nam iście polskiej gościnności.

Jazdę powrotną po Dunajcu jednem słowem mogę scharakteryzować — była szaloną. Umiłowanie przez nas szybkości, jako jednego z nowoczesnych ideałów sportu, odnosiło dziś w całej rozciągłości tryumf wielki. Całe przestrzenie, które niedawno dzięki tylko nadzwyczajnym wysiłkom przebywaliśmy ledwie w jednym dniu — dziś przepływaliśmy niespełna we dwie godziny, niesieni wartkim prądem górskiej rzeki i silnemi uderzeniami wioseł.

I gdyby nie to, że zbyt późno wyjechaliśmy z Nowego Sącza, moglibyśmy jednym dniem (10 godzin jazdy) przejechać po Dunajcu tę przestrzeń, na przebycie której w górę zużyliśmy pięć dni. Wielkie prądy unosiły nas z zawrotną szybkością w dół rzeki. Lecz tego było nam za mało: chcąc bowiem sterować łodzią, musiałem nieraz przyspieszać jej pęd, a wtedy komenda brzmiała: mocniej naprzód; wówczas łódź wykonywała prawie lot, muskając tylko z lekka usuwające się z pod jej kilu fale. Tak płynęlibyśmy dalej, gdyby nie zapadający nagle zmrok. Nabyta w podróży rozwaga zniewoliła nas do zatrzymania się dla przenocowania w Zgłobicach koło mostu.

Stąd rano wyruszywszy, stanęliśmy w południe nad leniwo spływającą w porównaniu z Dunajcem, Wisłą. Wpłynęliśmy w krainę wód rozlewnych, w krainę piasków bezmiernych, które bezustannie Dunajec tu zsypuje. Na tak krótkim przebiegu poznanej w czasie wycieczki rzeki — taki ogrom różnicy w materyale, który ona w swych nurtach niesie, niszcząc podłoże skalne. Ten piękny Dunajec, który w okolicach Nowego Sącza i Melsztyna rujnuje skały, rwie i unosi olbrzymie bloki, a układa na dnie i po brzegach tej rzeki już tylko okrągłe różnej wielkości, zależnie od ujścia, kamienie (dobrze się dały we znaki naszym nogom owe „kocie łby“), spokojnie składa podarek Wiśle w postaci najdrobniejszego, bo lotnego piasku. Lawirując tedy między mieliznami, a trafniej się wyraziwszy, przekradając się to koło jednego, to koło drugiego brzegu, przejechaliśmy po Wiśle tego dnia tylko 25 km., a za to pozwoliliśmy sobie na wcześniejszy wypoczynek. Zanocowaliśmy niedaleko Szczucina u gościnnego gospodarza z Odmętu.

Ranek piękny, słoneczny zbudził nas, zachęcając do dalszej podróży. Prędko też wybieraliśmy się do drogi: chcieliśmy skorzystać z rannego chłodu, aby o tej porze „jak najwięcej kilometrów zgnębić“, upały bowiem na wodzie dawały się już nam we znaki. Jazda do południa odbywała się bez przystanków; następnie dwugodzinny odpoczynek i posiłek utrzymywały naszą energię w napięciu, a podwieczorkowa kąpiel uzupełniła tylko wraże-



K. S. »Polonia« w Krakowie. Fot. Szczęsny Kiliński.

nie przepracowanego w pocie czoła dnia. Minęliśmy wreszcie Wisłokę, a mające się pod zachód słońce zwiastowało blizki już odpoczynek w Tarnobrzegu.

Na tej części Wisły mieliśmy po raz pierwszy sposobność zabrać znajomość z niespotykanem prawie dotad ptactwem: całe szeregi czapli, oczekujących połowu na groblach nadbrzeżnych i piasczystych wysepkach, stały niejako na straży olbrzymich chmar ciemnych, w odróżnieniu od dubeltów, kulonów; całe rodziny mew i rybitw wyprawiały harce w pogoni za żerem rzecznym. Płynęliśmy przy akompaniamencie smętnych zawodzeń czajek i zapatrzeni w lot barwnie upierzonych zwinnych mewek, które pociągały nasz wzrok dziwną chyżością, zwłaszcza w chwili spadania po zdobycz do wody, lub też pięknemi formami w chwili siadania na piaskach. Dzikie gęsi i kaczki zalegały wielkie przestrzenie płytkich wód. Za zbliżeniem się naszem wszystkie te rody ptasie zrywały się i falując ponad naszemi głowami w postaci barwnego, mieniącego się w blaskach zachodzącego słońca obłoku, dawały nam możność rozpoznawać po charakterystycznym swym locie i upierzeniu godnych przedstawicieli fauny miejscowej. Zaczynały się już znane myśliwym tej okolicy ciągi.

Tymczasem dojechaliśmy do Tarnobrzegu, skąd po załatwieniu formalności nadgranicznych, udaliśmy się do poblizkiego Miechocina. Tu po staropolsku serdecznie przyjmowani, spędziliśmy noc, a nazajutrz, uwożąc miłe wspomnienie z przeżytych pod gościnną strzechą pp. Tomaszewskich chwil, wyczerpaliśmy nakreślony przezemnie program: dojechaliśmy do Sandomierza. Pięknych wrażeń, odniesionych z oglądania tego nadwiślańskiego grodu z łodzi nie mogliśmy niestety powiększyć na miejscu, gdyż brak czasu naglił do powrotu. Zajechaliśmy więc do portu w Nadbrzeziu, gdzie władowanie łodzi do wagonu i wyekspedyowanie jej, dzięki uprzejmości odpowiednich władz, nie zabrało nam więcej czasu nad godzinę.

Chwila rozstania się naszego z Wisłą wybiła; jeszcze chwila i unoszeni tłukącym się po szynach pociągiem, podążamy z powrotem do Krakowa.

Walka na pięści (Box).

Do najniżej stojących sportów (u nas) należy walka na pięści, czy to dlatego, że nazwano ją (u nas) barbarzyństwem, czy dlatego, że można uledz prędzej wypadkowi. Kwestya jest nierozstrzygnięta.

Walka na pięści, tak zw. „box", pochodzi z Anglii (była ona jednak uprawianą wcześniej u Rzymian lub u innych narodów starożytnych) tam rozwinął się ten sport najbardziej, ponieważ znani Anglicy-sportowcy przyjęli ją z zapałem. Przez walkę na pięści rozwija się nadzwyczaj zręczność, zwinność, gibkość ciała, stalowa postawa i odwaga, w drugim wypadku oddaje ona każdemu człowiekowi przysługę, czy to w razie napaści, jakiś wypadków lub choćby tylko z amatorstwa.

Walkę tą może uprawiać każdy człowiek, jeżeli nie jest chory na serce, jeżeli zaś posiada jakąś inną wadę, z tem ostatniem musi się udać o poradę do lekarza. Do trenowania się, służy piłka stosowna, na której (boxertrener) wykonuje swe ćwiczenia boxerskie. Dotychczas rozróżniamy trzy rodzaje walki: sposób angielski (najpraktyczniejszy), amerykański i francuski. Niezbędnym do walki na pięście jest gimnastyka pokojowa, która przynosi trenerowi wielkie korzyści. Chciałbym bardzo, aby ten sport rozgościł się u nas na dobre, ponieważ miłośników posiada dużo, ale niestety bez fachowych nauczycieli i potrzebnych książek.

Teraz zamierza znany boxer paryski Cosrpeurier wydać dzieło, poświęcone ćwiczeniom boxerskim, lecz nie wiadomo, czy się znajdzie rodak, który przetłómaczy je na język ojczysty.

Roman Rubczak.

Nowe drogi turystyczne w Beskidach.

Przed zbliżającym się sezonem wycieczkowym, przypomnieć należy turystom naszym wyznaczone ub. jesieni przez Sekcyę krajoznawczą Akad. Związku Sportowego, drogi turystyczne w paśmie Gorców, dotąd najbardziej nieznanem gnieździe Beskidów; drogi te poprowadzone umiejętnie, bądź rozległemi graniami, bądź dolinami górskiemi, o ogólnej długości blizko 30 km., dadzą poznać wędrowcowi cały czar i malowniczość tego wspaniałego pasma.

Jedna z ważniejszych dróg prowadzi ze znanej miejscowości klimatycznej i znanego zdrojowiska, Rabki, przez Obidowiec (około 1100 m.) rdzennymi grzbietami Gorców na Turbacz (1311 m.), najwyższy szczyt tego pasma. Wyznaczona jest znakami biało-czerwonymi, w miejscach wątpliwych drogowskazami, a początek jej oznajmia specyalna tablica oryentacyjna przed stacyą kolej. w Rabce. Tamże, podobnie jak i w kilku innych stacyach zostanie umieszczona za zezwoleniem krakowskiej c. k. Dyrekcyi kolej. mapa turystyczna Gorców z wrysowanemi drogami i odpowiedniemi objaśnieniami. — Długość tej drogi wynosi 17 km., a przejść ją można średnim krokiem (w górę) w przeciągu 6 godzin.

Inny charakter nosi droga również na Turbacz, ale poprowadzona od przystanku kol. Lasek linii Chabówka-Zakopane (przed stacyą tablica!). Wiedzie ona początkowo wzdłuż toru, następnie w górę potoku Lepietnicy przez wsie Klikuszową i Obidową na szczyt Obidowiec, gdzie spotyka się z poprzednio opisanym szlakiem od Rabki. Od Lasku do Obidowca oznaczona jest znakami biało-zielonymi, a na przejście jej trzeba 3 godziny, z Obidowca na Turbacz jest jeszcze 2 dalsze godziny, razem 5 godzin drogi.

Trzecia wreszcie droga wiedzie od stacyi Zaryte na linii Chabówka-Nowy Sącz na wybitny W-ki Luboń (1024 m.), doprowadzając biało-zielonymi znakami w 2 godziny na szczyt, dający wspaniały widok na całe pasmo Gorców, Babiej Góry i Podkarpacia z uroczą doliną Raby na pierwszym planie.

Ruch turystyczny, dotąd prawie zupełnie nierozwinięty w tych górach wzmoże się niezawodnie znacznie w tym roku, a nowe schronisko turystyczne pod Turbaczem, które zamierza budować Akademicki Związek Sportowy z Krakowa wraz z Oddziałem „Gorce" Towarzystwa Tatrzańskiego z Nowego Targu będzie mu oddawało tak w lecie, jak i w zimie niepospolite usługi.

Stanisław Stączek.

Z piłki nożnej.

Galicya.

Cracovia — Polonia 4:1 (0:0). W Piątek 8-go maja odbyły się zawody piłką nożną między dwoma miejscowymi klubami: Cracovia—Polonia.

Robotniczy K. S. „Polonia" jest drugoklasowym klubem krakowskim. Przypatrzywszy się bliżej grze, musimy



Z zawodów lekko-atletycznych K. S. »Czarni«:

Bieg na 60 m. 1. Pawłowski, 2. Jakubowicz, 3. Wondraszek, 4. Mryc.

równocześnie stwierdzić, że Cracovia, grając z klubami silniejszymi od siebie, wykazuje znakomitą technikę i piękną grę. W tych zawodach jednak, biało-czerwoni, ze względu na słabego przeciwnika, grali blado. Przedewszystkiem brakowało tempa, które zaledwie chwilami się zjawiało. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby gra była zupełnie bezbarwna, owszem, dało się zauważyć kilka ataków ze strony Cracovii bardzo ładnie przeprowadzonych i skutecznych. Brakowało w napadzie biało-czerwonych Kowalskiego, którego brak dał się odczuć. Zastępował go Jałowiecki, tego zaś Kogut z „Juniorów". Skład Cracovii, z uwzględnieniem powyższych zmian, był zwykły.

Polonia, jako klub drugoklasowy, jest znakomitą. Szczególniej wybijali się lewe skrzydło (Podmokły) i obaj obrońcy (Zbożeń I. i Zabrza). Gra Polonii jest ładną i więcej ćwiczenia i zgrania się, a może wybić się na klub pierwszorzędny.

Przebieg gry był następujący. Zaczęli grę biali. Walka toczy się na boisku białych, lecz wkrótce przenosi się na boisko Cracovii i w 8 minucie sędzia przyznaje dla Polonii rzut karny, który jednak nie został wykorzystany. Następuje szereg ataków obustronnych, lecz bezskutecznie. Z powodu deszczu boisko było rozmokłe, co utrudniało grę. Stosunek do pauzy 0:0.

Po pauzie Cracovia zaczęła silniej atakować przeciwnika i w 3 minucie strzela lewe skrzydło (Kogut) pierwszą bramkę. Następuje cała serya ataków i strzałów. W 12 minucie strzela Jałowiecki, lecz trafia w poprzeczkę, piłkę odbitą chwyta Poznański i strzela drugą bramkę. Niedługo, bo już w 17 min. Cracovia zyskuje trzecią bramkę, strzeloną przez Jałowieckiego. Przy tej bramce wszczął się spór, gdyż Polonia utrzymywała, że piłkę wykopano z autu, a następnie bito do bramki. Mimo protestów, sędzia uznał ją. Następnie Polonia przypuszcza atak i uzyskuje pierwszego goala przez swego prawego łącznika (Mroza). W 27 minucie strzela Wieruski czwartą i ostatnią bramkę. Gra toczy się dalej, lecz bezskutecznie.

Sędziował p. Jacheć.

Stosunek kornerów 6:0 na korzyść biało-czerwonych.

Zawody główne poprzedził match: Cracovia rez. — Podgórze z Podgórza 4:0 (2:0). Sędziował p. Synowiec.

Star.

Zawody we Lwowie.

P o g o ń — W i s ł a 2:0 (0:0). Przy nadzwyczaj licznym udziale publiczności odbył się match międzyklubowy (towarzyski) między L. K. S. Pogoń a T. S. Wisła z Krakowa. Ciekawym był match ten także ze względu, iż spotkania obu drużyn kończyły się zwykle przegraną Pogoni.

Wisła swą przegraną zawdzięcza jedynie słabej pomocy, która zupełnie zawiodła, jakoteż napadowi, który grał słabo. Zamiast ładnego, przyjemnego podawania widzieliśmy rzuty długie, ataki przeprowadzane w słabej kombinacyi. A najwięcej winy ponosi w tem cała drużyna, która nie powinna nigdy lekceważyć przeciwnika. Na usprawiedliwienie przegranej dodać należy, iż Wisła grała z trzema z rezerwy.

Pogoń swą grą niedzielną wykazała, iż poprzednie zawody rozgrywane z lwowskiemi drużynami, nie mogły dać należytego pojęcia o wartości pierwszej drużyny. Brak zupełnego trenningu, jakoteż lekceważenie przeciwnika stały się przyczyną tak słabych wyników z poprzednich zawodów. Napad Pogoni dobry, ładnie kombinował, choć jeszcze trójce środkowej brak spójności. Pomoc dobra. Obrona b. dobra. Bramkarz, potrzebuje trenningu, aby nabrać pewności siebie.

Skład drużyny Pogoni: Siska — Kuchar III., Kammerer — Misiński, Turmiński, Bohona — Kuchar II., Witkowski, Kuchar IV., Zemanek, Holmann.

Skład drużyny Wisły: Szubert — Bujak, Władek — Zawodny, Konkiewicz, Kowalski — Adamski, A. O. Obrubański, Śliwa, Gryziecki (pseud.).

Grę rozpoczęła Wisła, w niedługiej jednak chwili piłkę odbiera napad Pogoni w niezwykle szybkiem tempie. Tempo to trwa niemal do pauzy. Obrona Wisły odbija ataki przeciwnika, lecz te następują nadzwyczaj szybko i są bardzo ładnie przeprowadzane. Niezwykłą ilość strzałów chwyta nadzwyczaj dobrze grający bramkarz Szubert, któremu jedynie Wisła zawdzięcza, że nie dopuścił do uzyskania większej ilości bramek przez Pogoń. Kilka ataków Wisły paraliżuje wspaniała gra obrońców Pogoni. Mimo wysiłków, ani jedna, ani druga strona nie może osiągnąć żadnego wyniku.

Pauza 0:0.

Po pauzie gra toczy się w szybkiem tempie. Już tutaj napad Wisły gra słabiej, czego najlepszym dowodem jest wielka ilość kornerów Pogoni. Mimo takiego zmagania się i nadzwyczajnej przewagi Pogoni stosunek się wcale nie zmienia. Dopiero w 31 m. z podania prawego skrzydła strzela Kuchar IV. pierwszą bramkę, nagrodzoną burzą oklasków. Gra staje się żywszą. Gracze podnieceni, jedni zdobytą bramką, drudzy przegraną, ponawiają ataki. Lecz pierwszeństwo otrzymuje Pogoń, dla której w 36 m. strzela Witkowski głową, z podania lewego skrzydła drugą bramkę. Wprawdzie Wisła usiłuje uzyskać wyrównujące punkta, lecz z powodu niezaradności napadu, słabych strzałów, jakoteż wspaniałej obronie obu backów Pogoni, nie może nic uzyskać. Zawody kończą się wygraną Pogoni 2:0.

Kornerów stosunek 9:2 na korzyść Pogoni.

Sędziował b. dobrze p. Koniewicz.

Z Pogoni wyróżnili się obaj obrońcy i napad. Z Wisły bramkarz, Bujak i A. O.

Przed zawodami głównymi odbyły się zawody między Pogonią II. a K. S. Dublany, które przyniosły łatwe zwycięstwo Pogoni II. 8:0. Należy podnieść, iż Pogoń II. składa się z samych młodych sił.

Przed południem odbyły się zawody Pogoń IV — Lauda II 7:0 (1:0). *t.*

C z a r n i I. — L e c h i a 5:2 (1:1). Skład Czarnych: Harasymowicz — König, Miciński II. — Kopeć, Bilor, Koniewicz — Müller, Karnecki, Miciński I, Elpe.

Lechia: Zimmerman — Dudryk, Zieliński — Wójcicki, Tarnawski, Radnicki — Tarnawski, Kunciów, Damm I, Damm II, Tyrowicz.

Spotkanie Czarnych z Lechią było z wielką ciekawością oczekiwane ze względu na ostatni wynik Lechii z Pogonią 0:0. Drużyna Lechii okazała się bardzo dobrze zgraną, a szczególnie środkowa trójka napadu przeprowadzała, dobrze kombinując, ładne ataki. Drużyna Czarnych grała słabiej, niż zwykle, spodziewaliśmy się piękniejszej gry. Tempo było silne, a charakter gry ostry. Już w pierwszych minutach osiąga Lechia rzut karny, który wykorzystuje na swą korzyść. Po pewnym czasie Czarni wyzyskują punkt. 8 minut przed pauzą wydala sędzia bram-

karza Lechii i lewego łącznika Czarnych z boiska. Po pauzie wydaleni gracze wracają. Czarni uzyskują znaczną przewagę i strzelają 4 bramki, Lechia uzyskuje tylko 1 goala. 10 minut przed końcem wyklucza sędzia środkowego napadu Lechii z boiska. Dla Czarnych uzyskali goale Miciński 2, Müller, Karnecki, Elpe po jednym.

Sędziował dobrze p. Dżułyński.

Czarni I. B. — Ż. K. S. I. 3:4 (1:2). Czarni wystąpili z 3 rezerwowymi graczami. Mimo wyszczególnienia się jednostek Ż. K. S. jako całość nie przedstawił się groźnie.

Wkrótce po rozpoczęciu gry zyskują Czarni przewagę goalem strzelonym ładnie przez środkowego pomocy. Stosunku tego nie mogą jednak utrzymać w dalszym ciągu gdyż Ż. K. S. przeprowadza częste ataki, owocem których są gwa goale (pierwszy z rzutu karnego). W drugiej połowie gra zyskuje na tempie i Czarni dwukrotnie pakują piłkę w siatkę przeciwnika. Pod koniec gry tempo słabnie. Ż. K. S. zdobywa jeszcze dwa goale.

Z Czarnych wybili się: środkowy pomocy i obaj skrzydłowi ataku.

W Ż. K. S. odznaczyli się środkowy ataku i środkowy pomocnik. Sędziował p. Engel.

Egzamin na sędziów footballowych złożyli w niedzielę 10 maja we Lwowie przed komisyą delegowaną z łona Z. P. P. N. pp.: Obrubański i Konkiewicz — obaj członkowie Wisły.

K. S. San (Przemyśl) — K. S. Resovia (Rzeszów) 2:1 (0:1). Match klasyfikacyjny o mistrzostwo II. klasy Z. P. P. N. rozegrany 10 bm. w Przemyślu zakończył się zwycięstwem Sanu w stosunku 2:1 i zejściem Resovii z boiska przed ukończeniem gry.

Przebieg gry mało interesujący. Grę rozpoczęła Resovia — zaraz jej jednak odbiera piłkę San i w szybkim ataku przenosi pod bramkę gości — gra toczy się odtąd z małymi wyjątkami na polu Resovii, której cała drużyna przechodzi do obrony. U Sanu widać pewne lekceważenie słabszego przeciwnika — co drużynie przemyskiej zresztą na korzyść nie wychodzi — gdyż atak Resovii przedostawszy się pod bramkę Sanu, uzyskuje skutkiem nieuwagi jednego z obrońców — dla siebie goala. I do pauzy utrzymuje się ten stosunek 1:0 dla Resovii.

Po pauzie przewaga Sanu jest jeszcze więcej widoczna. Żadnego ataku nie można było jednakowoż ze skutkiem przeprowadzić z powodu skupienia się całej rzeszowskiej drużyny pod bramką. Dopiero w 32 minucie uzyskuje San przez Drzewickiego z prawego skrzydła pierwszą bramkę. W międzyczasie bramkarz Resovii „ubity" skutkiem własnej nieostrożności (rzucił się pod nogi jednemu z atakujących) usuwa się z boiska — a miejsce jego, bez wiadomości sędziego zajął jakiś pan z publiczności i chwycił piłkę strzeloną do bramki przez środkowego ataku Sanu Dobrzańskiego. Naturalnie, że sędzia musiał uznać bramkę za zdobytą — czem uczuła się pokrzywdzoną Resovia i na 15 minut przed końcem gry schodzi z boiska.

Resovia, względnie jej gracze okazali przez to brak znajomości najkardynalniejszych przepisów gry. Wszak nowego gracza w ciągu gry, jeżeli wyjdzie cała jedenastka na boisko — przybierać nie wolno.

Sędziował bardzo dobrze p. Szajdek ze Lwowa. Stosunek kornerów 8:1 na korzyść Sanu.

Publiczności zebrało się około 200 osób. *(b)*

Sparta (ze Lwowa) — Rewera 0:1 (0:0). W Stanisławowie 10 b. m. odbył się match między Spartą ze Lwowa a Rewerą ze Stanisławowa. Boisko Rewery jest dobre.

Przebieg gry dosyć interesujący. Grę prowadzi po rozpoczęciu Sparta z małemi przerwami na polu Rewery. Liczne jednak strzały chwyta doskonały bramkarz Rewery. Pierwsza połowa 0:0.

W drugiej połowie gra toczy się ze zmiennem szczęściem. Mimo przewagi Sparty, Rewera dalekim strzałem prawego skrzydła ataku uzyskuje w 18 m. pierwszą i jedyną bramkę. Rezultat 1:0 na korzyść Rewery utrzymuje się do końca.

Sędziował p. Hipp.

Wielkopolska.

Posnania I. — Warta I. 1:2 (0:1) Zawody o mistrzostwo Zw. P. T. Sp.; klasa I. — dnia 10 maja 1914 r.

Grę rozpoczyna Warta, piłkę odbierają niebawem przeciwnicy, stwarzając ładną, otwartą i interesującą grę. Z powodu jednak nierównego boiska, podawano piłkę wysoko, przez co gra robiła wrażenie niezbyt korzystne. Napad jednej jak i drugiej strony ostro atakuje bramkę przeciwnika; w zdobyciu bramek przeszkadza jednak bądźto dobra obrona Posnanii bądźteż znakomity bramkarz Warty. Walka toczy się z jednej strony boiska na drugą, zawzięcie walczą strony o opanowanie piłki, lecz daremnie! Dopiero przed samą przerwą prawy łącznik Warty zdobywa pierwszą bramkę.

Po zmianie stron obraz nie zmieniony. Dobrą kombinacyą przechodzi napad Warty na pole Posnanii — piłkę odbiera lewy łącznik — i po szybkim biegu zdobywa dla Warty drugą bramkę. Jeżeli gra była dotychczas względnie spokojną, to rozpoczyna się teraz gra aż nazbyt ostra; z błyskawiczną szybkością przenosi się walka z jednego pola na drugie. Przed bramką Warty powstaje mała zamieszka, z której wydobywa piłkę lewy obrońca, za co uderza go prawy napastnik niezbyt „fair" w nogę, a sędzia dyktuje rzut wolny. Rzut został nieszczęśliwie wykonany, piłkę odbiera napad Posnanii i przenosi ją pod



Kirchner z I. L. R. S. »Czarni«, który w Celowcu zdobył trzy pierwsze, jedną drugą i jedną trzecią nagrodę.



Match »Posnania« - »Warta« w Poznaniu. — Pod bramką »Warty«

bramknę Warty; prawy obrońca potacza się, obalając razem ze sobą prawego napastnika Posnanii. Sędzia rozstrzyga: rzut wolny, wnet jednak zmienia swoją decyzyę: rzut karny! Mimo protestów licznie zebranej publiczności, obstaje sędzia przy rzucie karnym., który dobrze wykonany przez prawego łącznika Posnanii, przynosi jej pierwszą i jedyną bramkę. Jeszcze kilka minut ostrej zawziętej walki — i rywale opuszczają boisko. Rezultat 2:1 dla Warty.

Drużyna Warty: Kaczmarek — Perzyński, Wize — Skotarek, E. Kosicki, H. Kosicki — Tomaszewski, Fr. Schütz, Prymka, E. Schütz, Beym — przedstawia się na ogół dobrze. Bramkarz jak wyżej wspomniano — znakomity; obrona posiada dobry daleki strzał; pomoc znakomita, mianowicie prawy; napad nie był dziś w dobrej formie; środkowy napadu rozdziela piłki dobrze.

Drużyna Posnanii: Skowroński — Niedzielski, Skrzypczak — Hein, Kaczmarek, ? — Sroka, Cegłowski, Szulczewski, Drybus, Sznotale.

Na wyróżnienie zasługują: Skrzypczak, Niedzielski, Kaczmarek i Sroka.

Sędziował p. Lisiak z Ostrowa.

Pogoń I. — Sparta I. (zawody o mistrzostwo Zw. P. T. Sp. — klasa II.) Zawody te skończyły się nierozstrzygniętą 1:1, do przerwy 0:0. Sędziował p. Zb. Lewandowski. *Edek.*

Wiedeń. **Pozakrajowe.**

W. A. C. — Rapid 1:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo, mimo obopólnych wysiłów skończyły się nierozegraną. Na pierwszy plan u obu drużyn wysunęła się pomoc.

Już w 4 min. strzela Neumann (W. A. C.) pierwszą bramkę. I prawie do pauzy pozostaje ten stosunek. Dopiero na kilka minut przed przerwą strzela Krzal z centry piłkę, lecz ta odbija się o poprzeczkę. Bramkarz Wacu Swaton chwycił tak nieudolnie piłkę, iż ta wpadła w bramkę. Pauza 1:1.

Po pauzie gra stała się bardzo ostrą. Obie strony wysilały się o zdobycie decydującego punktu, lecz żadna z drużyn go nie uzyskała, tembardziej, że Studniczka z Wacu został zraniony w głowę i musiał zejść z boiska. W Rapidzie grał w miejsce Bauera Wondrak. Sędziował Retchury.

Rezerwy: Rapid — W. A. C. 3:2.

W. A. F. — Floridsdorf 3:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo. Z trudnością przyszło zdobyć wygraną Wafowi. Najwięcej przyczynił się do tego Porak, którego okres dyskwalifikacyjny został skrócony. Porak, który gra w obronie Floridsdorfu, pomocnym był bardzo świetnemu Phlakowi do zmniejszenia przegranej swej drużyny, która posiada słaby napad. Z początku przewagę miał Waf, lecz wkrótce siły obu drużyn zrównały się. Bramki dla Wafu przed pauzą strzelili Heinzl i Schwarz. Dla Floridsdorfu Grauper środkowy napastnik. Do pauzy 2:1 dla Wafu. Po pauzie gra była otwartą i równoważną przez strzelenie przez Graupera bramki dla Floridsdorfu. Bramkę trzecią dla Wafu strzelił w 35 min. Fischera z wielkiem szczęściem, ponieważ piłka ześlizła się po poprzeczce. Sędziował Schmiedt.

Rezerwy: Floridsdorf — W. A. F. 1:1.

Simmering — Sportklub 5:1 (3:0). Zawody o mistrzostwo. Już po raz drugi Sportklub stojący dotąd na drugiem miejscu w zawodach o mistrzostwo I. klasy w Wiedniu, ponosi klęskę dotkliwą. Przegrana poprzednia z Vienną 3:1, obecna ze Simmeringiem 5:1, cofnęła Sportklub na czwarte miejsce. W obydwu zawodach był widoczny brak chęci w napadzie, szczególniej u Braunsteinera.

Przez kilka minut grał Sportklub, któremu brakowało Müllera dobrze, lecz potem przeszedł tylko do obrony. Simmering grał dobrze, a atak prowadzony przez Swatoscha, rzadko oddawał piłkę przeciwnikowi. Dwie bramki strzelił Swatosch, jedną Preindl. Pauza 3:0.

Po pauzie zyskuje przewagę Sportklub i przez Ponleitnera uzyskuje bramkę. Lecz wkrótce Simmering przechodzi do ataku i utrzymuje się na polu Sportklubu do końca gry. Czwartą bramkę dla Simmeringu strzelił Kudin a piątą Swatosch. Sędziował Komar.

Amatorzy — Rudolfshügel 1:1 (0:1). Przed pauzą bramkę dla Rudolfhüglu zrobił mimowoli bramkarz Amatorów. Po pauzie Bauman strzelił wyrównujący punkt. Stosunek 1:1 dotrwał do końca.

Egyertertes Györ — Hakoah 1:0 (1:0). Egyertertes Györ, prowincyonalna drużyna węgierska, która pobiła budapeszteński klub U. T. C. 4:3. Sędziował Lorenz.

Wacker — Donaustadt 3:2 (1:0). Pierwszą bramkę zrobił do pauzy Wacker z korneru. Dwie po pauzie strzelił Twaroch, z nich ostatnią na dwie minuty przed końcem z rzutu karnego, za rękę obrony przed bramką. Sędziował Bisenius.

Ober. St. Veit — Krykieterzy 4:1.

Vienna Sen. — S. K. Karyco 4:2.

Graz

Hertha — G. A. C. 2:1.

G. A. C. Sen. — G. Amateuer 1:1.

Insbruk.

Männerturverein (Monachium) — F. Insbruk 3:1 (1:1).

Węgry.

Budapeszt. F. T. C. — B. T. C. 1:0 (0:0) Przy udziale 8000 osób odbył się match o mistrzostwo podczas wiatru i deszczu.

M. A. C. — B. A. K. 1:0. Tylko do pauzy grano. Inne zawody o mistrzostwo nie odbyły się z powodu ulewnego deszczu.

Czechy.

Praga. D. F. C. — Minerwa (z Berlina) 4:1 (2:1). Sędziował inż. Hebak.

Slavia — Kladno 3:1 (1:1)

Sparta — Olympia 2:0.

Viktoria Žižkow — Viktoria Weinberg 7:0.

Karlsbad. Reprez. Team A. — Team B. 0:1.

Warnsdorf. D. F. K. Warnsdorf — D. Sportbrüder (z Pragi) 3:1.

Pardubice. S. K. Pardubice — Meteor (z Pragi) 3:2.

Pilzno. Czeski Lew — Sturm (z Pragi) 4:3.

Brüx. D. S. Brüx — F. K. Teplitzer (z Cieplic) 2:1. W drużynie z Cieplic 7 z rezerwy.

Śląsk.

Opawa. D. S. V. — Sparta (z Krakowa) 8:2 (2:2).

Berno morawskie.

Slavia — Hanna 8:4.

Zagranica.

Berlin. Repr. Berlin—Paryż 2:0 (0:0). Przy udziale 12.000 osób odbył się w niedzielę 10 bm. match reprezentacyi Berlina z repr. Paryża. Sędziował Meisl z Wiednia.

Lipsk. L. Städtemanschaft — L. Sportverein 1 : 0.
Wacker (Lipsk) — C. Ballspielklub 5 : 1.
Wacker (Halle) — L. Ballspielklub 4 : 1.

Hamburg. Repr. północnych Niemiec — repr. południowych Niemiec 3:1.

Z lekkiej atletyki.

Galicya.

Meeting lekko-atletyczny klubowy, urządzony przez K. S. „Cracovia", odbył się w niedzielę dnia 10 b. m.

Z powodu deszczu, publiczności zebrało się bardzo mało, jak również ilość współzawodników nie była taką, jakiej możnaby się spodziewać przy pięknym dniu. Boisko i bieżnia rozmoczone, toteż skoki i biegi były temsamem utrudnione.

Program zawodów był następujący:

1. Rzut kulą.
2. Skok w dal z rozbiegu.
3. Rzut dyskiem.
4. Bieg na 100 m.
5. Rzut oszczepem.
6. Bieg 800 m. dla footbalistów.
7. Bieg na 60 m. dla uczniów do lat 16.
8. Skok w wyż z rozbiegu.
9. Bieg rozstawny na 400 m.
10. Bieg na 1000 m.

Ten ostatni odpadł z powodu zmęczenia współzawodników.

1. Rzut kulą, wagi 7·25 kg.; zwycięzca Dąbrowski 8·47 m., następnie Pollak 8·35 m., Moroz 8·10 m. i Smoleński 7·42 m.

2. Skok w dal z rozbiegu. Stawało 9 współzawodników. Najdalej skoczył Moroz 5·62 m., drugim był Siwik 5·43 m., trzecim Pollak 5·35 m.

3. Rzut dyskiem z koła o średnicy 2·50 m. Zwycięzca Moroz 33·40 m., Pollak 32·26 m., Poznański 20·85 m.

4. Bieg na 100 m. Z powodu większej ilości współzawodników, rozdzielono ich na dwie klasy. W pierwszej klasie przyszedł pierwszy Moroz 12⁴/₅ s., drugi Dąbski 13¹/₅ s. W drugiej klasie pierwszym był Siwik 12⁴/₅ s., drugim Pollak 13¹/₅ s. Wobec równej ilości czasu nastąpił bieg rozstrzygający, który dał następujący wynik: pierwszy Moroz 11³/₅ s., drugi Pollak 12³/₅ s.

5. Rzut oszczepem. Najdalej rzucił Pollak 37·36 m., następnie Dąbrowski 36·25 m. i Poznański 28·87 m. Stawało 8 współzawodników.

6. Bieg 800 m. dla footbalistów. Do biegu staje 5 graczy: Dąbrowski, Traub, Smoleński, Fritz, Dynowski. Bieg prowadził Fritz, lecz w połowie 2-go ronda „zwolnił". Dynowski potknął się i upadł na kilka metrów przed metą. Pierwszy przyszedł Dąbrowski 2 m. 40¹/₅ s., drugi Traub 2 m. 41⁴/₅ s., trzeci Smoleński 2 m. 42¹/₅ s.

7. Bieg na 60 m. dla uczniów do lat 16. Pierwszy Lödl 8¹/₅ s., drugi Woźniak 8²/₅ s., trzeci Rusanowski 8³/₅ s.

8. Skok w zwyż z rozbiegu. Do zawodów stawało 6. Z tych najwyżej skoczył Dąbrowski 1·37 m., następnie Stopiński 1·32 m. i Pollak 1·25 m.

9. Bieg rozstawny na 400 m. Drużyna: Moroz, Wykręt, Poznański i Wojakowski przebyła tę przestrzeń w 54 s., druga drużyna: Pollak, Sulima, Augenblick i Smoleński w 55 s.

Sędziował p. Lustgarten.

Po meetingu miały nastąpić zawody kwalifikacyjne między „Polonią" a „Podgórzem" z Podgórza. Jednak wobec nieprzybycia „Podgórza" na boisko, match ten się nie odbył, a „Podgórze" temsamem zostało usunięte od zawodów o mistrzostwo II. klasy. *Star.*

Pięciobój nowicyuszów, urządzony 10 b. m. przez I. L. K. S. „Czarni" powiódł się znakomicie. Z ośmiu zgłoszonych z Pogonii, Czarnych i Ż. K. S. stanęło do zawodów sześciu. Siódmy ze zgłoszonych Miciński (Czarni) spóźnił się do pierwszego punktu, wskutek czego nie mógł zostać dopuszczony do konkursu. A żałować naprawdę należy tego, gdyż poza konkursem był Miciński na wszystkich punktach pierwszym, a wyniki jego (skok w dal 557 cm., w wyż 156 cm., kula 906 cm. dysk 30 m. 04 cm., 200 m. 27·2) okazały, że mógłby być równie dobrym atletą jak footbalistą. Rzeczywistym zwycięzcą był A. Müller (Czarni), od którego w najbliższej przyszłości można spodziewać się jeszcze lepszych wyników, aniżeli osiągnięte w pięcioboju. Zaznaczyć należy, że Müller, wprawdzie bardzo wszechstronnie wyćwiczony, jest specyalistą w rzucie oszczepem. Drugim był Janek (pseud.) z Żydowskiego K. S. Za zasługę poczytywać należy Ż. K. S. częste starty jego członków na zawodach międzyklubowych, czem dają oni przykład żywotności swego Klubu.

I. Skok w wyż. 1. Steinhaus (Czarni) 142 cm. 2. Müller (Czarni) 142 cm. 3. Scott (Czarni).

Miejsce pierwsze i drugie rozstrzygnięte dopiero po wielu rozgrywkach.

II. Rzut kulą. 1. Müller (Czarni) 752 cm. 2. Steinhaus (Czarni) 690 cm. 3. Janek (Ż. K. S.)

III. Skok w dal. 1. Müller (Czarni) 535 cm. 2. Janek (Ż. K. S.) 3. Steinhaus (Czarni.

IV. Rzut dyskiem. 1. Müller (Czarni 27 m. 35 cm. 2. Janek (Ż. K. S.) 3. Scott (Czarni).

V. Bieg 200 m. 1. Janek (Ż. K. S.) 27·3. 2. Steinhaus (Czarni) 27·4. 3. Müller (Czarni) 27·5.

Janek przedwczesnym startem zyskuje duże wyrównanie, którego (z wyjątkiem Micińskiego) nie mogą nadrobić współzawodnicy. W najcięższem położeniu był Müller zamknięty na krzywiźnie przez kilku startujących.

Wynnik ostateczny. 1. Müller 8 p. 2. Janek 12 p. 3. Steinhaus 14 p.



»Pogoń« I. we Lwowie.

Z wioślarstwa.

Galicya.

Otwarcie przystani wioślarskiej Oddziału Wioślarskiego „Sokoła“ krakowskiego odbyło się w piątek dnia 8 maja b. r.

Już od wczesnego rana panował ożywiony ruch na przystani O. W. S. K. Jedni członkowie robili wycieczki do Bodzowa, Bielan i t. p. bliższych miejscowości, drudzy przystrajali przystań w zieleń i festony. Pogoda ładna zapowiadała się na popołudniową uroczystość.

Około godziny 2 przystań była zapełnioną wioślarzami, skautami, kolarzami i publicznością, która tłumnie napływała.

Na miejscu koło flagi, po zebraniu się wioślarzy i reprezentantów „Sokoła“, Oddziału Kolarskiego, Oddziału konnego, Drużyn polowych i Skautów, repr. K. K. C. M., prasy, jakoteż licznej publiczności, przemówił w krótkich, treściwych słowach prezes O. W. S. K. inż. Tadeusz Jaszczurowski, zaznaczając, iż po raz 22-gi otwieranym zostaje sezon Oddziału. Na dany znak podniesioną została flaga przy odegraniu przez orkiestrę marsza sokolego.

Potem zaczęto wypuszczać łodzie z przystani z członkami, a o godz. 3 po południu wypłynęły również dwa statki „Kraków“ i „Wanda“ z publicznością na wycieczkę do Tyńca.

W drodze koło Bielan spotkał wycieczkowców deszcz, który trwał niemal przez ½ godziny. Po dwóch godzinach jazdy koło godziny 5 po południu statki dobiły do Tyńca, gdzie się zaczęło lądowanie.

W gospodzie pod „Lutym Turem“ ścisk panował niemożliwy, bo prócz wycieczki O. W. S. K., drugą wycieczkę urządziła Sekcya K. T. A. Z. S., więc z trudem wielkim można było dostać jakikolwiek podwieczorek.

O godzinie 7½ świst parostatków dał znak do odjazdu.

Na godzinę 8½ wycieczkowcy przybili do przystani O. W. S. K., unosząc miłe wspomnienia z odbytej wycieczki.

Wielkopolska

„Tryton“ Towarzystwo Wioślarzy w Poznaniu. W niedzielę 3 maja przy pięknej pogodzie obchodziło Tow. Wioślarzy „Tryton“ w Poznaniu doroczną swą uroczystość otwarcia sezonu wraz z poświęceniem dwóch nowych łodzi (ósemek).

Po wysłuchaniu mszy świętej odprawionej o godz. 9 rano w kościele Bożego Ciała udał się cały zastęp — około 50 wioślarzy w galowem ubraniu wioślarskiem w towarzystwie licznych gości na przystań przy ul. Rzecznej 3, by uczestniczyć dalszemu przebiegowi uroczystości.

Według programu o godz. 10¼ wygłosił wstępne słowo prezes p. Budzyński, witając w serdecznych słowach zebranych gości i wioślarzy.

Następnie wygłosił członek zarządu p. Miklaszewski mowę, dając pogląd w krótkich lecz treściwych słowach na wzniosły sport wioślarski, zachęcając przekonywująco do popierania tego szlachetnego sportu, w końcu dał szczegółowy zarys doskonałego rozwoju Towarzystwa Wioślarzy „Tryton“ i z uznaniem podniósł intenzywną i wytrwałą pracę nad rozwojem Towarzystwa poszczególnych członków zarządu z prezesem p. Budzyńskim na czele.

Następnie dokonały panie Kazimierzowa Zogowa i Zeonowa Szczepanowska chrztu nowych, pięknie w zieleń przybranych łodzi które otrzymały nazwy „Czachary“ i „Patria“. Uzupełnieniem tej uroczystej dla wioślarza chwili był śpiew „Hej Trytoni do wioseł już czas“.

Imponujący obraz przedstawiał się po południu o 3 godz. gdy programowo cały Tabor Trytoński z załogą 47 wioślarzy, jak łańcuch olbrzymi na Warcie popłynął do Starołęki aby tam w ogrodzie p. Kempfa przy wspólnej kawie i pogawędce kilka chwil miłych spędzić. Szybko zleciały tam dwie godziny aż nagle rozległa się trąbka naczelnika wzywająca załogi do powrotu. Wioślarze żegnani przez publiczność zabierali się do odjazdu a po krótkiej chwili zniknęły łodzie z oczu widzów. Pół godziny później były wszystkie łodzie już w szałasie na przeznaczonem miejscu.

Zapowiedziany wieczór na sali Domu Królowej Jadwigi zgromadził liczny zastęp gości oraz wioślarzy, gdzie interesujące obrazy świetlne z dziedziny sportu żeglarskiego dostarczone przez członka Tow. p. Z. Śniegockiego (firma „Camera“) stanowiły atrakcyę w swoim rodzaju. Objaśniał je członek Tow. p. J. Nowak..

2-ga wycieczka z cyklu do zamków polskich — Sekcyi krajoznawczej A. Z. S. — zwiedzi w sobotę 16 b. m. ruiny Tęczyna, zamku potężnych ongi Toporczyków. Wyjazd z Krakowa o godzinie 1·57 po południu, powrót o 9·30 wieczór. Koszta dla członków: 90 hal., niečłonków 1 K 30. Prowadzi p. J. Kołodziejczyk; zbiórka na dworcu o godzinie 1·15 po południu w westybulu przy kasach II. kl.

Wycieczkę krajoznawczą do Dolin Szklarskiej i Racławickiej urządza jako 1-ą z cyklu „W okolice Krakowa“ — Sekcya krajoznawcza A. Z. S. dnia 17 maja t. j. w niedzielę. Wyjazd z Krakowa do Rudawy o godzinie 1·42 po poł., następnie pieszo dol. Szklarską ze zwiedzeniem grot i pstrągarni, aż do granicy, poczem nastąpi zwiedzenie Czyżowej góry z pięknym widokiem na ziemię Krakowską; powrót dol. Racławicką na stacyę w Rudawie; o godz. 9 wieczór wycieczka stanie w Krakowie. Koszta: członkowie 80 hal., niečłonk. 1 K. 20 h. Zbiórka na dworcu o 1·15 po poł. Prowadzi p. St. Stączek.



T. S. »Wisła« z Krakowa.

Komunikaty.

Ruch obcych w Krakowie. Jak nam z Krajowego Związku Turystycznego komunikują, przyjechało do Krakowa w kwietniu b. r. 7263 obcych, meldowanych w hotelach i pensyonatach. Z poza granic monarchii przybyło 1844 podróżnych. Ogólna cyfra obcych, zgłoszonych w Krakowie w pierwszych czterech miesiącach br. sięga 28.327, w czem przyjezdnych z Królestwa Polskiego 6.409.

Wycieczkę do Włoch urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w dniach od 3 do 23 lipca br. Program trzytygodniowego zwiedzania obejmie najwybitniejsze arcydzieła, zabytki i pamiątki w Wenecyi z wyspą Lido, we Florencyi, w Rzymie, w Neapolu wraz z Wezuwiuszem, Pompei, wyspą Capri i słynną grotą niebieską, Genui i Medyolanu. Koszta wycieczki wynoszą 385 K (154 rubli — 330 marek) od osoby. Uczestnicy otrzymają za złożony udział: bilet kolejowy III. kl. na całą podróż, noclegi w hotelach, całe utrzymanie, jazdę tramwajami a częściowo powozami, wstępy do muzeów, ruin i kościołów, jazdę na wyspę Lido, wstęp do katakumb, napiwki służbie i przewodnictwo przez cały czas wycieczki. Zgłoszenia do wycieczki najpóźniej do 20 czerwca w formie przysłania zadatku w wysokości 30 K (12 rubli, 26 marek) przyjmuje p. Jan Szkodziński w Krakowie, Smoleńsk 27. Również od niego należy żądać szczegółowego programu i informacyi, które w formie druku rozsyła się bezpłatnie. W wycieczce mogą wziąć udział panie i panowie z poza sfer naucz. ze wszystkich części Polski. Liczba uczestników jest ograniczona, przeto lista zgłoszeń może być zamknięta przed 20 czerwca.

W sobotę 16 i niedzielę 17 maja rozegra K. S. „Cracovia“ dwa matche footballowe z berlińską drużyną „Union“. Union zajmuje obecnie trzecie miejsce wśród drużyn berlińskich. Klub ten ze względu na niemiecki typ gry (long passing) jest groźnym przeciwnikiem dla drużyn austryackich. Zarazem spotkanie to będzie pierwszem z berlińskim klubem wogóle.

Olbrzymie zainteresowanie wzbudza we Lwowie zapowiedziane na niedzielę 17 b. m. w parku T. Z. R. spotkanie Czarni — Pogoń. Matche te cieszą się wielką popularnością i wziętością u publiczności lwowskiej.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się match footballowy między Ż. K. S. (Zniesienie) a K. S. Kleparovia (Lwów) o godzinie 3½ po południu na błoniach Janowskich.

We czwartek 14 b. m. odbędzie się match footballowy między Ż. K. S. II. a Ukraina II., w sobotę 16 b. m. między Ż. K. S. I. a Ukraina I. Oba matche na boisku Ukrainy (dawniej tor cyklistów) o godzinie 4½ po południu.

Dnia 1 czerwca urządza Ż. K. S. we Lwowie Klubowy meeting lekko-atletyczny w poszczególnych konkurencyach: bieg 100, 800, 1500, 110 m. z płotkami, skok w wyż, w dal, o tyczce, rzut kulą, oszczepem, dyskiem.

We czwartek 21 b. m. odbędzie się w Przemyślu na boisku za targowicą miejską match footballowy Pogoń I. B. (ze Lwowa) z tamtejszym K. S. „San“. Początek o godz. 4 po południu.

W niedzielę 17 b. m. odbędzie się w Bielsku na boisku B. B. S. V. match footballowy między Bielitz-Bialaer Sport-Verein a Wisłą (z Krakowa).

Zdarzyło się kilkakrotnie, iż bez jakiegokolwiek porozumienia się i aprobaty zarządu naszego klubu, niektóre Towarzystwa sportowe ogłaszały afiszami publiczne matche naszej drużyny z drużynami tychże Towarzystw. Ponieważ nasze dotychczasowe zastrzeżenia przeciwko tego rodzaju postępowaniu żadnego skutku nie odniosły, zmuszeni jesteśmy, nie mając innego środka napiętnowania tego nadużywania naszej firmy ze strony owych towarzystw sportowych dla celów wyłącznie finansowych — na tej drodze podać ten fakt do publicznej wiadomości. *Wydział Żyd. Klubu sport. Makkabi*

Kronika sportowa.

Nowy rekord światowy. W zawodach o mistrzostwo Wiednia w mocowaniu i podnoszeniu ciężarów udało się Karolowi Mayerhofferowi pobić nietylko rekord swój własny, ale także stworzyć nowy rekord światowy. Mianowicie porwał z pochyłości lewą ręką najpierw 82 i pół kg., a potem 86 kg.

Zbyszko Cyganiewicz i Albert Sturm mają się spotkać w niedługim czasie. Sturm na zakończenie swych zapasów atletycznych wyzwał Zbyszka Cyganiewicza.

Sport na wystawie w San Francisko. W Stanach Zjednoczonych budzi się coraz większe zainteresowanie wielkiemi przedsięwzięciami sportowemi, projektowanemi na rok 1915 podczas wystawy światowej w San Francisko. James Suhlivan powołany na kierownika działu sportowego na wystawie, ułożył program nie pozostawiający nic do życzenia. Z niemieckich sportsmenów obok Brauna współzawodniczyć będą Rau i Liesche a także pływacy Bretting i Bathe. Dla lekkiej atletyki ustanowiono następujące daty: 19 do 24 lipca: All-round mistrzostwa amatorsk. Związku lekko-atletycznego. Dnia 20 i 21 sierpnia: mistrzostwa jednogodzinne, 27 i 28 sierpnia: mistrzostwa Związku lekkoatletycznego, 30 i 31 sierpnia: mistrzostwa światowe w biegu rozstawnym (4×100, 4×200, 4×400, 4×800), 3 września: pięciobój, 11 i 12 września: dziesięciobój. Pozatem program obejmie: mistrzostwa w baskelballu, pływaniu, wiosłowaniu, gimnastyce, zapasach, szermierce i w boksie. Dla nowoczesnego pięcioboju ufundowana została specyalna nagroda przez międzynarodowy komitet olimpijski. Są też przewidziane jeszcze: zawody łodzi motorowych, aeroplanów, yachtów, samochodów, wyścigi konne i cyklistów. Do zawodów footballowych zgłosili dotąd swój współudział Australczycy i Anglicy a spodziewane są jeszcze zgłoszenia innych drużyn europejskich.

Match bokserski zakazany w Anglii. Minister spraw wewnętrznych zakazał matchu bokserskiego między murzynem Sam Langfordem a Amerykaninem Gunboat Shmithem z tej racyi, że walki między murzynami a białymi są potępiane w koloniach i mogą spowodować zaburzenia polityczne. Match ten wobec zakazu ministra, odbędzie się we Francyi.

Doświadczenia ze spadochronem. Lotnik Pelletier robił przed paru dniami w aerodromie w Nevers doświadczenia ze spadochronem, wynalezionym przez Cavat'a de Castella. Wyniki były zadowalniające. Wkrótce pani Cavat de Castella zamierza podczas widowiska lotniczego w Nevers dokonać zlotu przy pomocy tego spadochronu z wysokości 800 metrów.

Boisko sokole. Stanisławowski „Sokół" urządził tuż obok parku miejskiego wspaniałe boisko sokole, kosztem 30.000 koron. Boisko to, jedyne może w całej Galicyi co do rozmiarów i prawdziwie pięknego urządzenia, powstało dzięki ofiarności pojedynczych ludzi, tudzież niespożytej energii i pracy druhów Opolskiego, Szporyka i Laskowskiego.

Porażka Anglików. Dnia 3 b. m. Bradford City, jeden z najsilniejszych klubów I-szej klasy poniósł porażkę we Frankfurcie w stosunku 1:3. Równocześnie Clapton Orient, jeden z silniejszych klubów II-giej ang. ligi poniósł w Kopenhadze (Dania) klęskę w stosunku 0:1.

Repr. team Wiednia ma rozegrać w czerwcu b. r. match przeciw Monachium, a w sierpniu przeciw Kolonii. Match z tym ostatnim ma być specyalnym widowiskiem sportowem z okazyi wystawy Kolońskiej.

Angielska drużyna Burnley, zdobywca puharu królewskiego, rozpoczyna z dniem 17 maja turnée po Europie. Dnia 17 b. m. gra przeciw Viktoryi w Berlinie, 21, 24 i 27 przeciw F. T. C. i komb. drużynie węgierskiej w Budapeszcie, 31 maja i 1 czerwca w Wiedniu przeciw dwom komb. teamom z Rapidu, Wacu i Wafu.

K. S. Rasenspieler z Mannheimu, którzy w grze o południowo-niemieckie mistrzostwo przeciw K. S. Fürth ulegli 1:2 grają w Wiedniu przeciw komb. drużynie Sportklubu i Amatorów w Zielone Święta.

Z okazyi pobytu eskadry ang. w Tryeście, urządziły marynarskie kluby okrętowe match footballowy, który zakończył się zwycięstwem ang. drużyny nad austryacką w stosunku 4:2.

Najmniejszy automobil.

W Galicyi pojawił się obecnie pierwszy najmniejszy automobil na 2 osoby, francuskiej marki „Bedelia", której generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę objął p. Zenon Wołoszynowski w Krakowie. „Bedelia" Cycle Car, jest wynikiem długotrwałej pracy francuskich konstruktorów, którzy postanowili wybudować najmniejszy i możliwie najlżejszy automobil, aby tenże przez swoją lekkość



zużywał jak najmniej benzyny i pneumatyków. Jestto automobil o wysokości 1 m. 20 cm., długości $3^1/_2$ m. o wadze około 200 kg., motor z 2 cyl. o sile 6/8 HP. Jest on znakomity w terenach górskich, wyciąga bowiem najwyższe wzniesienie górskie. Wzniesienia 9–10% bierze z szybkością do 60 klm. (na równinie dosięga 80 klm.) na godzinę.

W ubiegłym miesiącu „Bedelia" brała udział w międzynarodowych wyścigach górskich w Pradze, gdzie z pośród wielu innych, dochodzących do 45 HP., zdobyła I. nagrodę. „Bedelia" ma tę zaletę, że zużywa bardzo mało benzyny, bo około 6 l. na 100 klm., gumy wystarczają na 10.000 klm., gwarancya na motor 12 mies., wszelkie zaś kosztowne reperacye są wykluczone, gdyż nie posiada żadnych kardanów, a konstrukcya motoru jest tak prostą, że każdy, bez poprzednich znajomości fachowych łatwo zapozna je się z motorem i prowadzeniem wozu.

Wydawca: Walery Ryżowski. Redaktor odpowiedzialny: Karol Sapecki. Drukarnia Przemysłowa Spółka z ogr. odp. w Krakowie dawniej A. Rippera